

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych Przepisom kwartalnym na pocztę i listowych wynosi 4 m. 08 fen. a z odnośnieniem do domu 4.50 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uccie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Blizsze warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Baczność Druhowie!

Na mocy uchwały Zarządu Oddziału górników Zjednoczenia Zaw. Pol. wspólnie z delegatami okręgowymi, opartej na oświadczeniach olbrzymiej większości naszych filii, opłacają członkowie Oddziału górników Z. Z. P. od 1 lipca 75 fg. znaczki tygodniowo. Młodociani od 14 — 16 opłacają 20 f. a młodzieńcy od 16 do 18 lat oraz kobiety, opłacają 50 fg. tygodniowo.

Kasa oddziału górników nie będzie więc dla filii innych znaczków dostarczała, tylko 75 i 20 f. Do filii do których i kobiety należą będzie się wysyłać w miarę liczby członków i 50 f. znaczki.

Sądzimy, że członkowie uchwałę tę przyjmą z zadowoleniem i zastosują się do niej.

Nadmienić trzeba, że związki niemieckie pobierają 1,00 mk. tygodniowo i pomimo podwyższenia naszych składek, pozostaniemy za związkami nie mieckimi w tyle.

Polecamy dokładne przeczytanie Głosu Górnika.

Zarząd Oddz. górników. Z. Z. P.

Na drodze ku porozumieniu.

Pod powyższym tytułem pisze „Dziennik Bydg.”, co następuje:

Te same koła niemieckie, które do niedawna uprawiały politykę nieprzejdaną względem Polaków, zrozumiały, że wskutek przyjęcia i podpisania warunków pokoju przez rząd niemiecki wytworzyło się nowe położenie, które wymaga rewizji dotychczasowej polityki. Aż do ostatniej chwili, Niemcy ci liczyli się z możliwością i koniecznością wojny Spodziewali się, że rząd ich nie opuści, a w najgorszym razie, że utworzona będzie republika wschodu, która po należytem uposażeniu w ludzi, broń, pieniądze i żywność przez całe państwo i przy kryjącej jego pomocy będzie mogła oprzeć się Polakom i — koalicji.

Rachuby zawiody. Rząd skapitulował na całej linii przed koalicją, bo zrozumiał, że następstwa oporu mogłyby być straszne dla całego narodu niemieckiego. Różni dygnitarze, którzy już byli przygotowani się do objęcia władzy w republice wschodu, odmyślił się, wysocy wojskowi, którzy mieli armie prowadzić w bój przeciw Polakom, albo dostali terminatki, albo też „nawrócili się”. Opuszczeni w ten sposób Niemcy dzielnic naszych udali się na jedyną drogę, która im jeszcze pozostała, a którą rozum wskazywał. Wyrazili chęć porozumienia się ze społeczeństwem polskim na obszarze dotychczas przez wojska niemieckie zajętym, a dalej także z rządem polskim. W tym celu niemieckie Volksraty w Bydgoszu i Toruniu zwróciły się do Rad Ludowych w obu miastach, które krok ten w pierwszej chwili przyjęły z tą ostrożnością,

jaka była wskazana wobec tych, którzy do niedawna w surmy bojowe dęli, a obecnie ton zupełnie zmienili i oświadczają, że chcą być lojalnymi obywatelami państwa polskiego.

Przedstawiciele Niemców w imieniu społeczeństwa swego stawiali szereg życzeń i żądań, że skoro uwzględnione będą, przejście dzielnic naszych pod panowanie polskie odbędzie się spokojnie i bez krwi rozlewu. Rzecz istotnie wielkiej wagi i warta zachodu. Przedstawiciele Rad Ludowych nie mogli Niemcom dać gwarancji, że ich życzenia będą uwzględnione, bo nie posiadają władzy żadnej. Dla tego postanowiły obie strony wysłać delegację do Poznania, aby ta u właściwych władz przedstawiła stan rzeczy i wysondowała, jak rząd polski względem Niemców postępować myśli. Delegacja taka, jak w niedzielnym numerze donosiliśmy, wyjechała w sobotę za pozwoleniem niemieckich władz wojskowych automobilami do Nowejwsi (Gross-Neudorf), gdzie ją oficer doprowadził do wysuniętych posterunków niemieckich. Stąd pod osłoną białej chorągwi udała się szosa do linii polskiej, gdzie ją żołnierze polscy przyjęli i odstawili do sztabu odcinka. Stamtąd odesłano delegację, która doznała w sztabie nadzwyczaj uprzejmego przyjęcia, powózkami do Inowrocławia. Ponieważ z powodu rozmaitych formalności czas był już spóźniony, więc wyjazd nastąpił dopiero w niedzielę. Wszędzie towarzyszyli delegacji naturalnie żołnierze polscy specjalnie jej przydani. W Poznaniu przyjął wysłańców bydgoskich przedstawiciel Komisarjatu, który w dalszym ciągu starał się o wszelkie ułatwienia. Zaraz po południu odbyły się konferencje, najprzód z przedstawicielami Torunia (2 Niemców i 3 Polaków), a następnie na osobnej naradzie przedstawiciele polscy informowali władze poznańskie o stosunkach naszych, o nastroju ludności, tak polskiej jak niemieckiej. Potem odbyła się konferencja w większym gronie, w której delegaci polscy przedstawili obszernie życzenia Niemców. W konferencji tej wzięli udział także przedstawiciele koalicji — Francji, Włoch, Anglii i Ameryki — przewodniczył pułkownik francuski Marquet, który rzecz rozumiał tak, że ludność niemiecka stawia warunki, od których spełnienia uzależnia zachowanie się względem Polski. Oświadczył, że koalicja nie na to nadała Polsce suwerenność (niezależność państwową), aby ktokolwiek z przyszłych poddanych mógł ją naruszać przez stawianie warunków. Gdy mu wytłomaczono, że nie chodzi o warunki, lecz o życzenia, uznał, że rzecz jest w porządku. To samo powiedział Niemcom, którzy brali udział w następnej konferencji, przy czym omawiano cały szereg szczegółów. Pułkownik Marquet zapewniał Niemców, że Polska krzywdy im nie wyrządzi, bo budowana jest na podstawach sprawiedliwych i wolnościowych.

Ponieważ z powodu bardzo ważnych narad członkowie Komisarjatu bawili w Warszawie, przeto już w niedzielę pp. adwokat Szuman, Loewe i Hassbach z Torunia wyjechali do Warszawy, aby uzyskać od najwyższych instancji potwierdzenie tych zapewnień, które władze poznańskie dawały. Tymczasem zaś pozostali członkowie delegacji poprosili w poniedziałek o posłuchanie u p. generała Dowbór-Muśnickiego, w którego reku spoczywa obecnie — wobec stanu wyjąt-

wego — cała władza wykonawcza. Posłuchanie trwało przeszło dwie godziny i wywarło na delegatach jaknajlepsze wrażenie. Pan generał rozumie najzupełniej trudność położenia i gotów jest okazać Niemcom, o ile dalej z bronią w rękę walczyć nie będą, wszelką względność. Mianowicie chodzi o tych Niemców, którzy pochodzą z Poznańskiego a wstąpili do Grenzschutzu. Udzielona ma im być amnestja (ulaskawienie), jeżeli niezwłocznie broń złożą. Dalej omawiano wymianę jeńców i internowanych. Pan generał Dowbór-Muśnicki gotów jest zgodzić się na wymianę.

Ponieważ w odwecie za internowania w Lesznie i na Górnym Śląsku odbywały się właśnie także w Poznaniu i na całym obszarze przez wojska polskie zajętym liczne internowania, przeto czyniono starania dla uniknięcia nowego odwetu obustronnego, aby internowanie ustało. Nastąpiło to w poniedziałek ku wielkiej radości wszystkich zarządzeniem tem zagrożonych. Osobna komisja polsko-niemiecka z Poznania miała się w tej sprawie zaraz udać do Berlina, aby także po stronie niemieckiej zaprzestano wszelkich gwałtów.

We wtorek rano wróciła delegacja z Warszawy i przywiozła na piśmie te zapewnienia, o które Niemcom najwięcej chodziło. Oprócz tego wydane będzie w formie osobnej odezwy po polsku i po niemiecku. Dotyczy ono — w ramach warunków pokoju — gwarancji dla kolonistów, którzy wstąpili do Grenzschutzu, pozostania urzędników na stanowiskach, opieki prawa dla Niemców, ich równoprawnienia pod względem obywatelskim i kulturalnym itd.

Wyjazd z Poznania nastąpił we wtorek w południe specjalnym pociągami do Inowrocławia, skąd po załatwieniu wszelkich formalności delegacja przybyła do frontu i wieczorem po godz. 7 przekroczyła linię demarkacyjną. Przyjazd do Bydgoszczy nastąpił około godz. 11 wieczorem.

Z układów w Poznaniu i w Warszawie odnieśliśmy wrażenie, że władzom polskim zależy na tem, aby porozumienie polsko-niemieckie przyszło do skutku, gdyż tylko w ten sposób uniknąć można rozlewu krwi i zburzenia naszych warsztatów pracy. Państwo polskie w okresie tworzenia swych podstaw potrzebuje spokoju. Czy spójność ten będzie możliwy, to zależy od ludności niemieckiej, której przedstawiciele przekonali się, że Polacy o uciskaniu jej nie myślą, a wiedzieć również musi, że dalszy opór zbrojny nie tylko wywołałby zemstę wojsk, czy polskich czy koalicyjnych, ale pozatem na długie lata zaogniłby do niemożliwości wzajemne stosunki. Polacy nie myślą utrudniać Niemcom skierowania dotychczasowej polityki na tory rozsądne, bo rozumieją doskonale, że interes państwa i ich własny wymaga, aby przejście do nowych stosunków odbyło się w sposób pokojowy.

Układy między Polską a koalicją.

Pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Anglią, Francją, Włochami i Japonią z jednej a Polską z drugiej strony podpisany został układ, który zatwierdzając uznanie niezależności państwa polskiego przy równoczesnym przydzieleniu dzielnic byłej Rzeszy niemieckiej, przyznaje Polsce te dzielnice, Polska obo-

wiązuje się, że poręczy wszystkim mieszkańcom obronę życia i wolność. Wszyscy mieszkańcy Polski będą mieli prawo swobodnego wyznawania każdej wiary, która nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu i dobremu obyczajom. Polska uznaje jako obywateli polskich dotychczasowych obywateli niemieckich i austro-węgierskich z zastrzeżeniem przepisów traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią, dotyczących tych obywateli, którzy w pewnym dniu osiedli się na odnośnych dzielnicach.

Te przepisy gwarantowane będą przez Ligę narodów. Polska przyzna kolacji prawo przewozu (transytu) i uprzywilejowania co do cel. Przyzna równe prawa i przywileje państwom należącym do Ligi narodów, długi rosyjskie i inne zobowiązania finansowe państwa rosyjskiego (w stosunku do obszaru i do czasu upadku caratu).

Ruch w towarzystwach.

Dzień polski w Wanne-Zachód.

W niedzielę, dnia 29 czerwca urządził Komitet Towarzystw w Wanne Zachód, dzień ku uczczeniu zmarłych wstania Polski. Już o godz. pół 9 rano zaczęły się zbierać tłumy ludzi i deputacje Towarzystw. O godzinie 9 odbyła się uroczysta Msza św. w asystencji trzech księży z uroczystym kazaniem. Po południu o godzinie 2 odbyło się nabożeństwo dziękczynne z kazaniem, które wygłosił Ojciec Kulawy. Czcigodny kaznodzieja gorącym przemówieniem wzruszył do łez niemal wszystkich obecnych. Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu zagrała kapela p. Pietrygi hymn Boże coś Polskę. W nabożeństwie brało udział 27 Towarzystw z sztabarami. Po nabożeństwie odbył się pochód na salę miejskiego ogrodu i to przez pięknie przystrojone ulice Hof, Goethe i Wilhelmowska ul., porządek pochodowi tworzą dwóch sokółków z szerpami na koniach, za nimi postępowała kapela i Zarząd Komitetu Tow. poczem aniółki rzuciły kwiatki, za nimi niosły cztery panny obraz z białym orłem; następnie szły panny w stroju narodowym, za nimi postępowało siedem Komitetów Tow. z poszczególnymi Towarzystwami. W pochodzie brało udział przeszło cztery tysiące osób. Na sali powitał zebranych prezes Komitetu Tow. pan Zbierski. Po krótkim wstępnym przemówieniu wniesiono toasty na cześć Ojca św. i na zjednoczoną i niepodległą Polskę. Następnie Koło śpiewu „Wanda” z Wanne-Zachód i Koło śpiewu „Wanda” z Holsterhausen pod batutą dyrygenta p. Paluszkiwicza powitały zebranych pieśnią „Witam was witam”. Następnie odbył się koncert w ogrodzie. W przerwach występowało Koło śpiewu „Harfa” z Wanne z pieśniami chórowymi. O godzinie 7 otworzył prezes dalszą uroczystość na sali. Obecnych było czterech księży rodeków. Jako pierwszy zabrał głos Wielebny ks. proboszcz Mąkowski; w serdecznych słowach podziękował obecnym za liczący udział w nabożeństwie i w pochodzie. Następnie wygłosił referat stósowny do uroczystości Ojciec Kulawy. W końcu dziękując Polonii z Wanne-Zachód za tak piękne przystrojenie ulic wniósł jej toast. Następnie wniesiono toast na cały naród polski. Po przemówieniu odebrało Koło amatorskie z Holsterhausen teatr pod tytułem: „Zmarły wstanie Polski”. Amatorzy wzięli udział

z swych ról znakomicie, za co publiczność nagrodziła ich burzą oklasków. O godzinie 12 zamknął prezes pierwszą tego rodzaju na obczyźnie uroczystość Rotą Knopnickiej oraz hasłem „Cześć ojczyźnie“.

Dzień polski pozostanie wszystkim rodakom i rodaczkom z Wanne i okolicy na wieczne czasy w pamięci.

Jeden z uczestników.

Baczność Rodacy w Herne-Horsthausen.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż w najbliższym czasie uzyskamy publiczne lokale szkolne do nauki polskiej, której dotychczas uczyliśmy w Czytelni Ludowej. Do skutecznego prowadzenia nauki pragniemy wpiąć naszą działalność stosownie do wieku i zdolności podzielić na klasy, prosimy przeto rodziców, aby dzieci swoje raczyli zgłosić do komisji szkolnej w tym celu utworzonej.

Zgłoszenia przyjmujemy od czwartku 3 do poniedziałku 7 lipca od g. 3—5 po poł. w Czytelni Ludowej, Gneisenau ulica.

Do nauki powołane są wszystkie dzieci od 6 do 14 roku życia, także i te, które do tego czasu na naukę uczęszczały winne się zgłosić. Zgłaszające się dzieci winne wiedzieć swoje imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia swego, oraz adres rodziców.

Ponieważ obecna nauka udzielana będzie w większych rozmiarach, połączeniem to będzie z różnymi kosztami, postanowiliśmy przeto podług wspólnej uchwały na powiat Herne pobierać równą małą opłatę. Opłata będzie następująca: Od jednego dziecka płaci się 1 mk. miesięcznie, od dwojga dzieci z jednego domu 1.50 mk., od trojga dzieci z jednego domu 2.00 mk. dalsze dzieci uczą się darmo.

Do dzieła zatem Szan. Rodacy, aby ani jedno dziecko nie pozostało w domu, ale wszystkie pobierały naukę polską.

Komisja szkolna i miejsc. Rada Ludowa.

Z Sandersdorfu.

Czytając „Wiarusa Polskiego“ myślę sobie, że ta gazeta pewnie tylko dla wychództwa westfalskiego jest przeznaczona, bo tylko o tych tam stronach pisze, a tu o Saksonii nic nie slychać, wygląda to tak, jakby tu było wszystko w najlepszym porządku. Kto tak myśli, grubo się myli. Mamy tu naprawdę polskie towarzystwa jak Tow. Serca Jezusowego, Zjednoczenie Zaw. Polskie, Tow. Polek, Nar. Strop. Robotników i dla młodzieży Tow. gimn. Sokół. W takiej wiosce jak Sandersdorf, w której mieszka przeszło 600 rodzin polskich, zaledwie 140 jest w Zjedn. Zaw. Polskiem i N. Str. Robotn. a 45 w Tow. Serca Jezusowego, czyż to nie smutne? Może niedługo zapyta, czy ci drudzy jeszcze śpią? Ale gdzie tam, tylko garstka, a inni są w „Katholischer Mannerverein“.

Czyż to nie smutne objawy na przyszłość naszą? Tam stoi na czele ksiądz

92) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

— Siadaj i podziel z wami posiłek, jeno pierwaj wysłuchajcie mnie: ty Piotrze i ty Pawle z Tarzu, abyście poznali szczerą moją. Wiem, gdzie jest Ligia: wracam z przed domu Linusa, który leży blisko tego mieszkania. Mam prawo do niej, dane mi przez Cezara, mam w mieście, w domach moich, blisko pięćset niewolników; mógłbym otoczyć jej schronienie i pochwycić ją, a jednak nie uczyniłem tego i nie uczynię.

— Przeto błogosławieństwo Pana będzie nad toba i będzie oczyszczone serce twoje — rzekł Piotr.

— Dziękuję ci, ale posłuchajcie mnie jeszcze: nie uczyniłem tego, choć żyję w męce i tęsknocie. Przedtem, nim byłem z wami, byłbym niechybnie wziął ją i zatrzymał przemocą, ale wasza cnota i wasza nauka, chociaż jej nie wyznawam, zmieniła coś i w mojej duszy, tak, że nie waże się już na przemoc. Sam nie wiem, dlaczego się tak stało, ale tak jest! Zaczem przychodzi do was: bo wy Ligii zastępiecie ojca i matkę, i mówię wam: dajcie mi ją za żonę, a ja przysięgnę wam,

niemiec, tam się mówi tylko po niemiecku, tam się germanizuje dzieci nasze i do takiego towarzystwa należą Polacy. A są między nimi i tacy, którzy nawet języka niemieckiego nie znają. A niech jeno ów „Männerverein“ urządzi jakiś teatr niemiecki, to go odgrywają tylko polskie dziewczęta i polskie chłopcy a nawet tacy, których ojcowie w polskich towarzystwach zasiadają na pierwszych miejscach a matki Polki cieszą się choć ich nie rozumieją, że ładnie odgrywają. Czy nie wstyd takich Polaków? Należy ich jako zdrajców od siebie odsunąć.

Dnia 22 czerwca rb. obchodziło Nar. Strop. Robotn. w Sandersdorfu pamiątkę Konstytucji 3 maja i bohatera Kilińskiego. Program był urozmaicony przez odczyt, mowy, śpiewy, deklamacje a w końcu odegrano teatr pod tyt. „Posag w kominie“. Czysty dochód przeznaczono na oświatę. Niestety, tu publiczność nie stawiała się, jak tego należało się spodziewać. Brak oświaty i poczucia narodowego temu winien Rodacy, godzina wolności niedługo wybijie czas najwyższy, abyśmy porzucili wady, z którymi nam do prawdy nie do twarzy. Rodakom, którzy przyczynili się do upiększenia tego dnia narodowego, którzy nam zostanie na długo w pamięci, składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Polak z Saksonii.

Z Oberhausen.

Chór kościelny św. Cęcyli odbył w niedzielę 22 czerwca pierwszą rocznicę swego istnienia. Rodaków i Rodaczek zebrało się wielu. Po otwarciu uroczystości przemówił miejscowy duszpasterz polski w gorących słowach i zachęcał do pielęgnowania pieśni. W uroczystości wzięły także udział Koło śpiewu „Mickiewicz“ z Oberhausen oraz „Kościszko“ z Alstaden. Ostatnie wystąpiło dwa razy ze śpiewem. W wolnych chwilach przegrzewała orkiestra p. Machoczka. Wieczorem odegrano teatr pod tyt. „Wiesław“. Prócz tego przedstawiono jeszcze „Reja“. Amatorzy i amatorki wywiązały się ze swego zadania dobrze, za co należy im się szczerze uznanie.

Spodziewać się należy, że rodacy poprą Chór kościelny i wspólnie pielęgnować będą pieśń kościelną, ponieważ służy to ku chwale Bożej.

J. Gniazdowski, sekretarz.

Zmiany granic na zachodzie Polski.

W zmienionym traktacie pokojowym poczyniono także pewne zmiany granicy pomiędzy Polską a Niemcami. Odnosny ustęp brzmi następująco:

Wschodnia granica Niemiec rozpoczyna się u ujścia Piaśnicy (do Bałtyku), przebiega jeziorem zarnowieckie i docho-

dzi na południe zachód od Warszkowa do pomorsko-zachodnio-pruskiej granicy, z którą razem biegnie aż na zachód od Szl. Brzeznia (Adl. Briesen), na południe zachód od Bytowa. Stąd ciągnie się granica na południe-wschód tak, że Gr. Peterkau, Steinfort, Neuguth i Samphol pozostają przy Niemczech, a Kiełpin i Konarzyny przypadają do Polski. Postępując biegiem Brdy ku wschodowi osiąga w pierwszym traktacie ustanowioną granicę na północ od Chojnic. Niezwyłąc pozostaje przy Niemczech. Chojnice przypadną do Polski. Na południe od Chojnic kierunek linii granicznej zmienia się w ten sposób, że linia kolejowa Chojnice-Złotów-Krajenka-Piła pozostanie przy Niemczech. Granica przekracza linię kolejową pod Jenznick na południe od Chojnic i biegnie tak, że miejscowości Grunau, Boeck, Battrow, Czyszkowo i W. Buczek pozostają przy Niemczech, a rzeka Nica i później dotychczasowa granica poznańsko-zachodnio-pruska aż do jeziora wakunckiego (Wakunter See) na zachód od Stahram (Stare) granicę tworzy. Odtąd ciągnie się granica wprost na zachód-południe skierowanej linii do ujścia Głdy do Noteci na północ od Ujścia, które przypadnie do Polski. Następnie idzie biegiem Noteci aż do granicy brandenburskiej na południe od Krzyża, przyczem Czarnków i Wieleń przyłączone będą do Polski. Dalej ku południowi równa się linia w pierwszym traktacie pociągniętej aż do punktu, gdzie dotyka granicy śląskiej na wschód od Ulbersdorf. Odtąd łączy się ze starym granicą poznańsko-śląską w ten sposób, że cypel śląski na północ-wschód od Tschirnau i cała linia kolejowa Leszno-Rawicz przypadnie do Polski. Pozatem powiaty milicki i górowski pozostaną przy Niemczech.

Przy miejscowości Bogdad na zachód od Odolanowa granica przechodzi znowu na terytorium śląskie w ten sposób, że miejscowości Madzenowe, Johannisdorf, Konraden, Tscheschen, Niefken, Rypine, Schreibersdorf, Gr. Kosel, Schleise i Kunzendorf dostają się do Polski, a Neumittelwalde i Gr. Wartenberg (Syców) pozostają przy Niemczech. Również pozostają przy Niemczech miejscowości Resewitz, Dalbersdorf, Kaulwitz, Lorzen-dorf, Strelitz, Eckersdorf, Schwirz, podczas gdy Kunzendorf, Trebatschau, Reichthal przypadają do Polski. Na południe od Schwirz zgadza się granica z tą, która w pierwszym traktacie ustanowiona została.

Zmiany powyższe w kilku ważnych punktach zaprowadzają zasadnicze zmiany na niekorzyść Polski. Najważniejszą z tych zmian dotyczy linii kolejowej Piła-Chojnice. Poprzednio granica biegła na zachód od tej linii, a teraz przełożono ją na wschód tak, że Złotów, Krajenka i Piła pozostanie przy Niemczech. Wzaman za to, Wieleń z Czarnikowem otrzymuje

w górach, to milują ją tem bardziej; a gdy pomyśle, że jest taka przez waszą naukę, to miluję i tę naukę i chcę jej! Ale że jej nie rozumie, że nie wiem, czy w niej żyć potrafię i czy zniebie ją natura moja, przeto żyję w niepewności i męce, jakbym żył w ciemnicy.

Tu brwi na czołach zbiegły mu się w bolesną fałdę i rumieniem wystąpił na policzki, poczem znów mówił coraz spieszniej i coraz z większym wzruszeniem:

— Widzicie! męczę się i z miłości i od mroku. Mówili mi, że w waszej nauce nie ostoi się ni życie, ni radość ludzka, ni szczęście, ni prawo, ni porządek, ni zwierchność, ni władztwo rzymskie. Żali tak jest? Mówili mi, żeście ludzie szaleni; powiedzcie, co przynosicie? Czy grzech miłować? czy grzech czuć radość? czy grzech chcieć szczęścia? czy wyście nieprzyjaciółni życia? Czy trzeba chrześcijaninowi być niedzardzem? czy miałbym się wyrzec Ligii? Jaka jest wasza prawda? Wasze uczynki i wasze słowa są jako woda przejrzyste, ale jakie dno tej wody? Widzicie, że szczyry. Rozproszcie ciemności! Bo mnie powiedzieliście jeszcze i to: Grecja stworzyła mądrość i piękność, Rzym moc, a oni co przynoszą? Więc powiedzcie, co przynosicie? Jeśli za drzwiami naszymi jest jasność, to mi otwórzcie!

— Przynosim miłość — rzekł Piotr.

A Paweł z Tarzu, dodał:

— Gdybym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym jako miedź brzająca...

Polska. Dalsze zmiany dotyczą pogranicza kaszubskiego. Na samej północy przesunięto granicę na wschód, a dalej na południe tak ją skierowano, że Bytów na Pomorzu dostanie się do Polski.

Na Śląsku tracimy niektóre skrawki, a inne znowu zyskujemy, tak iż przesunięcie granicy zbytnio nas nie krzywdzi.

Polska.

Kiedy nastąpi zajęcie Bydgoszczy przez wojska polskie?

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, kiedy wojska polskie będą miały prawo zająć Bydgoszcz i w ogóle te dzielnice, które Polsce bezwarunkowo przyznane zostały. Zależy to od tego, kiedy nastąpi ratyfikacja czyli zatwierdzenie pokoju ze strony Niemiec. Po zatwierdzeniu tej formalności koalicja wyznaczy wojskom niemieckim pewien termin do opuszczenia dzielnic polskich, a zaraz za niemi posuwają się będzie wojska polskie, jednakże tak, aby nie nastąpiło starcie. Z wojskami polskimi — jak oświadczył na konferencji w Poznaniu pułkownik francuski Marquet — pójdą także oficerowie koalicji.

Ogółem liczyć można, że miną jeszcze 3 do 4 tygodni, zanim tu wojska polskie ujrzymy.

Wywóz materiałów z dzielnic naszych do Niemiec.

Władze niemieckie wywożą lub wyprzedają materiały i urządzenia z gmachów państwowych popelniając błąd, który na ich ziomkach się zemści. Według rozporządzenia koalicji nie wolno usuwać niczego, a władze polskie mają polecenie podać do 27 sierpnia spis wszystkich wywiezionych urządzeń i materiałów, których wartość państwo niemieckie będzie musiało zapłacić.

Komisarze likwidacyjni.

Według „B. Tagebl.“ prezes rejencji bydgoskiej v. Buelow i naczelny prezes Prus Zachodnich mianowani będą komisarzami rządu pruskiego, dla oddania dzielnic wschodnich państwu polskiemu. Prusy.

PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

Grudziądz. Nową kradzież popelniono w nocy z poniedziałku na wtorek w hotelu p. Karolewicz „pod młodym lwem“. Nocowało tam dwóch żołnierzy od grenszuczu, a rano spozstrzeżono brak nietylko ich, lecz i wszystkiej pościeli i bielizny z jednego łóżka, podczas gdy pościel z drugiego łóżka się tliła, więc widocznie zamierzano podłożyć ogień, aby zardzewić ślady kradzieży.

Grudziądz. Towarzystwo gwardyjskie w Grudziądzu postanowiło na swem ostatnim walnym zebraniu także się rozwiązać. Majątek, wynoszący przeszło 1000 mk., przeznaczono na cel dobroczynny.

Lecz serce starego Apostoła wzruszyło się tą duszą w męce; która jak ptak zamknięty w klatce rwała się do powietrza i słowca, więc wyciągnął ku Winicjuszowi ręce i rzekł:

— Kto puka, będzie mu otworzono i łaska Pana jest nad toba, przeto błogosławieństwo tobie, twojej duszy i twojej miłości w imię Zbawiciela świata.

Winicjusz, który i tak mówił w uniesieniu, usłyszawszy błogosławieństwo, skoczył ku Piotrowi i wówczas stała się rzecz nadzwyczajna. Oto ten potomek Kwirytów, który od niedawna nie uznawał w obcym człowieku, chwycił ręce starego Galilejczyka i pocałował je z wdzięcznością do ust przyciskając.

A Piotr ucieszył się, albowiem rozumiał, że siejba znów padła na jedną więcej rolę, i że jego sieć rybacząca ogarnęła jedną więcej duszę.

Obecni zaś, niemniej ucieszeni tym jawnym znakiem czci dla Bożego Apostoła, zawołali jednym głosem:

— Chwała na wysokościach Panu!

Winicjusz powstał z rozjaśnioną twarzą i pocałował mówić:

— Wierzę, że szczęście może między wami mieszkać, bo czuję się szczęśliwy i mniemam, że tak samo w innych mnie przekonanie rzeczach. Ale to wam jeszcze powiem, że nie stanie to się w Rzymie: Cezar jedzie do Ancjum, a ja z nim uszczęśliwię was, gdyż mam rozkaz. Wiecie, że nieposłuchać, to śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tczew. Niedawno temu skradziono na tutejszym dworcu żonę pewnego aktora portfel z 2600 mk. Jak dochodzenia policyjne stwierdziły, popełnił kradzież pewien 14-letni chłopiec z Elbląga, który w tym celu umyślnie do Tczewa zjechał.
Kościierzyna. Utworzyła się tu zbrojna straż obywatelska. Powodem tego była strzelanina w nocy środowej, podczas której kilkadziesiąt osób wtargnęło do więzienia sądowego, aby wymusić wypuszczenie pewnego więźnia śledczego.

W. KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Koronowo. Pani Bodenber w M. Kloni skradziono nocą świnie, wazając dwa centnary. Pies policyjny Rolff wykrył złodzieja w tejże wsi. Odkopano też jeszcze wnętrze pochodzące z owej zabitej już świnii.

Piła. W niedzielę utonął podczas kąpieli szofer wojskowy Stolczyk.

W Trzciance zgorzał całkowicie tartak p. Bartla, wyrządzając przeszło 300 tys. mk. szkody.

Z różnych stron.

Jeszcze teraz zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał, czyli lipiec, sierpień i wrzesień. W czasie obecnym nie powinien żaden Polak obywać się bez gazety, przeto prosimy wszystkich ludzi dobrej woli, aby nietylko sami zapisali sobie gazetę, lecz zachęcali także znajomych i przyjaciół do czytania „Wiarusa Polskiego“, który szczerze dla wychodźstwa pracuje i nie zawiódł dotąd ludu polskiego.

Rodacy, zapisujcie przeto „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał 1919.

Zniżone ceny artykułów spożywczych. Wskutek umowy kolejarzy strejkujących a rządem ustanowiło ministerjum ceny maksymalne na żywność z zagranicy jak następuje: mąka amerykańska zamiast 2,20 mk. 70 do 85 fen. za 250 gr. Ryż ówierz funta 2 do 2,20 mk. Mięso zagraniczne zamiast 11 mk. 4,50 do 5 mk. Okrasa amerykańska, 125 gr. na osobę, 4 do 4,50 mk. Także ceny za kartofle z zagranicy nie mają przekraczać cen kartofli krajowych.

100 tysięcy marek ukradł pewien złodziej za pomocą włamania z kasy wojskowej armii Lichtenberga w Monasterze. Podejrzanie padło na młodego człowieka przyodzianego w ubranie wojskowe, z naramiennikami nr. 22. Na wykrycie sprawy wyznaczły władze 10 procent oddanej sumy. Zgłoszenia przyjmuje policja kryminalna w Bochum.

Także ukradziono tej samej armii 4 konie, o których pobycie również władzy donieść należy, za co otrzyma się wynagrodzenie.

Podatek od cukru wynosi obecnie 7 mk. od centnara. Według nowych projektów podatkowych ma być podatek ten podwyższony na 15 mk. od centnara, co oczywiście spowoduje podrożenie cukru. Państwu zaś przyniesie ma zwiększony podatek od cukru 180 milionów marek. Także zapalki nowym opodatkowaniem zdrożą, co skarbowi przyniesie ma 50 milionów marek dochodu, w stosunku do 22 milionów marek podatku dotychczasowego. Także tabaka, cygara i papierosy ulegną znacznemu nowemu opodatkowaniu. Razem plan rządowy nowych podatków przewiduje 750 000 000 mk. dochodu.

Nowe podrożenie koku nastąpi od 1 lipca rb. I tak centnar tłuczonego koku kosztować będzie na placach w gazowniach i innych 7,50 mk. Przy dostawie w dom 8,20 mk. za centnar.

Bochum. Od 1 lipca zniesiono kontrolę rządową w handlu słomą i sianem.

Izba handlowa w Bochum skarży się, że pomniejsze sklepy nad ulicami bocznymi położone, nie stosują się do przepisów i w niedzielę sklepy swe otwierają. Składy z obsługą najętą przez to cierpią, bo muszą zastosować się do pokoju niedzielnego, a zresztą kupujący mogą sobie rościć pewne prawa co do sprzedaży w niedzielę i zrobić większym składom zarzuty.

Wattenscheid. Na kopalni „Holland“ uległ górnik Baxmann peknieniu czaszki. Zawieziono go do lazaretu, gdzie niebawem zmarł.

Steele. Rada miejska uchwałała, że od 1 lipca rada robotnicza przestaje istnieć. Miejscowym rannym w lazarecie wypłaca się po 100 marek.

Altenbochum. Ujęto tutaj niebezpieczną szajkę złodziejską, która w okolicy Castrop, Bochum i Sodingen grasowała. Czterech już aresztowano, resztę się poszukuje.

Herne. Dnia 2 lipca odbyło się zebranie publiczne, na którym komisja podała rezultat układów z pierwszym burmistrzem Ceny żywności niżono o 20 proc., ceny za owoc o 50 proc., ceny bławatnicze o 20 proc. a ceny obuwia o 25 proc. Smalec sprzedawać się będzie po 4 mk. za ft., a owoc i jarzynę miasto zakupi i przez to obniży się ceny o 50 do 75 procent.

Essen. W procesie o morderstwo i rabunek w dolinie Muehlbach zapadł w czwartek wyrok. Oskorzonych Wenera i Gerharda Fleischera skazano za morderstwo na dorózkach Noltinga i Niemyera, podwójnie na śmierć.

Recklinghausen. W miejsce pierwszego burmistrza H. rada miejska wybrała dotychczasowego drugiego burmistrza Hamma, a na tegoż urząd dr. Bauera.

Bacność Druhowie!

Z powodu pracy w biurach Zjednoczenia Zaw. Polskiego, która trwa cztery godziny przed południem i po południu tak, że i w południe nie wiele urzędnicy mają czasu poświęcić się rodzinie, z powodu, że i w każdą niedzielę i święta przymusowo muszą urzędnicy od samego rana do późnej nocy przebywać poza rodziną, zostało przyjętem od Wydziału Rady nadzorczej i Centrali, aby w każdą sobotę po południu od godz. 1 były biura Zjedn. Z. Polsk. zamknięte.

Uprasza się druhow, aby w sobotę od godz. 1 do biur nie udawali się, bo obstużeni nie będą.

Zarząd Oddziału górników Zjedn. Zaw. Polskiego w Bochum.

Socjalistom w odpowiedzi!

Piszą nam:

Bochumski „Volksblatt“, urzędowy organ socjalistów większości, zajmuje się często w ostatnim czasie Polakami, nie dla tego, aby ich bronił, lecz owszem zohydza ich na każdym kroku.

Przed tygodniem zaledwie jeszcze umieściła socjalistyczna bibuła o stosunkach robotniczych w Polsce rzekomo jej nadesłane następujące uwagi:

„Jakie postępy kulturalne i gospodarcze czekają robotników w naszych wschodnich prowincjach, które według układu pokojowego gwałtem Polsce przydzielone być mają, wynika z zamieszczonego w organie niemieckiego związku budowlanego „Grundstein“, nadesłanego pisma z Prus Zachodnich. W piśmie tem zwraca się uwagę na wzrastający przewrót zdań wśród robotników w Księstwie Poznańskim. Po ulotnieniu się odruchu narodowego, zaczyna wśród robotników polskich świtać, dokąd podróż ich przeznaczona. Pewna część robotników odczuła już „wolność polską“. Gubernator miasta Poznania rozporządził przy końcu maja, że od czerwca począwszy praca dzienna trwać będzie nie 8 lecz 10 godzin. Zarobki rozporządzeniem również w odpowiedni sposób obniżono. Gdy na p. mularzom i cieślom płacono dotąd 2 mk. na godzinę, otrzymywać będą w przyszłości tylko 1,50 mk., wskutek czego zarobek dzienny wynoszący dotąd przy 8-godzinnej pracy 16 marek, odąd wynosić będzie przy 10-godzinnej pracy tylko 15 mk.

Robotnicy prowincji poznańskiej przy zwyczajeni byli dotychczas zawierając warunki pracy z pomocą organizacji. Jeżeli wielkopolscy możnowładcy dyktować będą odąd robotnikom warunki pracy, przypisać to będzie można w wielkiej mierze robotnikom samym, którzy w swym narodowym zaślepieniu dopomogli wielkopolskim naciągaczom drutu do chwilowej siły. Niezłoczne ocenie daje nam jednak pewność, że i w nowym państwie polskiem drzewa polsko-klerykalnego imperializmu pod niebo nie wyrosną. Myśl organizacyjna wśród robotników polskich jest zawsze jeszcze żywa. Donoszą również, że w ostatnich miesiącach w samym mieście Poznaniu wielka liczba robotników polskich do niemieckich związków przystąpiła i w nich pozostać pragnie. Według nadchodzących pogłosek nawet wybuchnąć miały w końcu maja niepokojne w Poznaniu, z powodu wzmiątkowanego

dekretu gubernatorskiego, przyczem przywołane do zaprowadzenia spokoju wojsko, odmówiło mału posłuszeństwo. S.

Tyle „Volksblatt“.

Nie będziemy się z szowinistycznymi socjalistami niemieckimi wdawali w dysputy, co w Polsce obecnie się dzieje, ponieważ jest ona chwilowo zupełnie odcięta, tak, że i wiadomości z tamąd nie dochodzą nas od dawna. Co zaś panowie Niemcy o Polsce piszą — na to gwiżdżamy! O prawdziwości gazet niemieckich — a również i socjalistycznych — przekonaliśmy się aż nazbyt wiele. Nie mamy więc powodu do zbijania podanych powyżej twierdzeń, gdyż upadają one same z siebie.

Jedno pragnielibyśmy panom socjalistom na ucho powiedzieć: Robotnik polski, zorganizowany w własnych organizacjach, dziękuje uprzejmie niemieckim socjalistom za ich pomoc. Robotnik polski znacznie wyżej stoi pod względem organizacyjnym od socjalistycznego robotnika niemieckiego, który często nie wie, do ktego Związku ma należeć. Robotnicy polscy mają tylko jeden Związek zawodowy, którym się szczyć i do niego tylko należą. Radzimy więc socjalistom niemieckim, aby zajęli się nasamprzód sobą i zaprowadzili porządek w własnym tonie, w własnej ojczyźnie niemieckiej. Polacy potrafią w Polsce sami się zagospodarzyć i dadzą sobie radę lecz socjalistycznej pomocy. Zdaje się mocno, że niebawem nadejdą czasy, w których Polacy Niemcom będą musieli dopomagać do zaprowadzeniaładu i porządku, gdyż jak się zdaje sami sobie rady nie dadzą. Gdy w Polsce miał panować taki porządek, jaki obecnie panuje pod rządami socjalistycznymi w Niemczech, my Polacy podziękowalibyśmy za taką Polskę.

Położenie w Galicji.

Wojska polskie przy udziale oddziałów poznańskich pod wodzą generała Konarzewskiego rozwijają pomyslną ofensywę przeciw wiarołomnym Ukraińcom. Chodzi tylko o to, aby znowu koalicja nie zakazała jej zawzięcie zaprzęstać. W tej sprawie ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że otrzymało z Paryża od p. Clemenceau depeszę treści następującej: „W celu zabezpieczenia osób i mienia spokojnej ludności Galicji Wschodniej od niebezpieczeństw, na jakie jest narażona ze strony band bolszewickich Rada Najwyższa Państw Zjednoczonych i Sprzymierzonych postanowiła upoważnić wojska Rzeczypospolitej polskiej do dalszego prowadzenie operacji wojennych po rzekę Zbrucz.

„To upoważnienie nie przesadza w niczem decyzji, jaką powzięmie później Rada Najwyższa w celu ustalenia przyszłości politycznej Galicji.“

Z chwili.

W całych Niemczech zauważyć można coraz silniejszy ruch przeciwradowy. Znosi się na nową wielką rewolucję w całych Niemczech, o czem donoszą pewne gazety niemieckie przynoszące równoczesne szczegóły o organizacji spartakistów i komunistów. Gazety konserwatywne ogłaszają już nawet listę nowych ministrów, która niezależnie socjaliści ułożyli, skoro obecny rząd będzie obalony.

— Z Paryża donoszą, że zaraz po podpisaniu pokoju przez Niemcy, trzy mocarstwa sprzymierzone, które traktat pokojowy zatwierdziły, wyślą swych delegatów na konferencję z oświadczeniem, że pokój został prawidłowo zatwierdzony. Podobno w przeciagu czterech dni podpisanie pokoju będzie zatwierdzone.

— Delegacja niemiecka w Wersalu wystosowała na ręce prezesa ministrów Clemenceau notę następując. treści: Rząd niemiecki przyjął do wiadomości doniesienie koalicji z 28 czerwca, że koalicja gotowa znieść blokadę z tą chwilą, skoro dowie się, że państwo niemieckie w sposób prawidłowy dokonało podpisu pokoju. Aby uwolnić się od blokady, rząd niemiecki uczyni wszystko, co jest możliwe, w celu przyspieszenia podpisu pokoju. Spodziewa się, że w początku przyszłego tygodnia będzie mógł koalicję uwiadomić o uchwale ciał prawodawczych i podpisaniu przez prezydenta Rzeszy traktatu po-

kojowego. Wyraża oną nadzieję, że koalicja wyda jeńców niemieckich.

Ostatnie wiadomości.

Rozruchy żywnościowe w Oberhausen.

Wielkie rozruchy żywnościowe panowały wczoraj na Starym rynku w Oberhausen. Między wojskiem a publicznością nastąpiło starcie, wskutek którego 10 osób odniosło ciężkie, 22 lżejsze obrażenia. Chwilowo zapanował spokój.

Strejk kolejarzy w Hanowerze.

Przy wczorajszym odgłosowaniu robotników zatrudnionych w hanowerskich warsztatach kolejowych, większość była za natychmiastowym złożeniem pracy. Strejk rozpocząć się ma dziś w sobotę wieczorem o godzinie 6.

Rabunek w Banku.

Z Królewieckiej donoszą, że 3 opryszków napadło w przedsiönku filji Banku rzeszy na urzędników pocztowych, którzy złożyli mieli w Banku 300 000 marek. Rabusie ukradli 280 000 mk. Jednego z rabusi, który został postrzelony pochwyciono, drudzy z zarobowanymi pieniędzmi ušli w samochodzie.

Wesoły kącik.

Mądry kalif Hani obiecał temu swą córkę, kto powie największe głupstwo. Jeden zalotnik mówi, że chciałby mieczkać na puszczy bezwodnej i bezludnej, drugi mówi, że słońce to dynia; a trzeci, że kalif jest największy ostół! Straszne oburzenie, a on udowodnił, że powiedział największe głupstwo i dostał córkę kalifa!

A. Pan coś za dużo tymi osłami sypiesz; czy Pan to do mnie stosujesz?

B. Ależ panie, przecież więcej jest osłów na świecie oprócz pana.

A. Kochany panie, czy nie byłbyś w miłym położeniu pożyczyc mi 100 fl.?

B. Daruj pan, ale choć to panu będzie przykro, nie mam monety.

Oberzysta do gościa: Jak smakują panu te kiełbasy?

Gość: Mają jedną wadę; jest w nich to, co być nie powinno; a nie mają tego, co być powinno.

Od Redakcji.

I. N. K. Dziękujemy za pamięć. Chwilowo nie zamieścimy. Zużytkujemy później. — Pozdrawiamy.

W. N. Castrop. O ile nam wiadomo nie. Przesyłki jednak są długie w drodze.

H. M. Naszem zdaniem nie tylko powinno, ale jest do tego zobowiązane.

Bacność Duisburg- Meiderich!

Podaje się do wiadomości wszystkim Rodakom w Meiderich, iż z dniem 10 lipca rb. rozpoczyna się szkoła polska w szkole „Nombericher Schule“ o godz. 3 i pół po południu. Proszę wszystkich Rodaków, którzy swe dzieci już zgłosili i także tych, którzy tego jeszcze nie uczynili, by w dzień ten dzieci do szkoły przyprowadzili, jeżeli jest niemożliwym przybyć, by dzieci przyniosły ze sobą książkę familijną (Familienbuch). Aby mógł podjąć pracę w dniach pierwszych, proszę dnia 10 lipca tylko dzieci zatłść od 8 do 11 lat, a dnia następnego dzieci od 11 do 14 lat. Książki oraz elementarne dostarczą Komitet szkolny. Płacenie należytości za lekcje można już teraz u pani M. Torczykowej, Kronprinzen ul. 65 oraz przy rozpoczęciu szkolki zatłścić.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje Antoni Józefowicz, Nomblicherstr. 36, Fr. Paluszkiewicz, Tunnellstr. 9, Marjanna Tomczyk, Kronprinsenstr. 65, Jan Groński, Alsenstr. 18.

Komitet Tow.

Narodowe Stron. Robotników w Essen.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 6 lipca rb. o godz. 10 przed poł. u p. Schmeltra, Pferdabahnstr. 2. O liczny udział prosi

Zarząd.

Za redakcyę:

W zast. Stanisław Kunca w Bochum.

Za druk i nakład:

„Wiarus Polski“ V. G. m. b. H. Bochum.

Sacznosc powiat Herne!

Na zebraniu Rady powiatowej, dnia 1 lipca rb., uchwalono jednolita skladke na caly powiat Herne i to jak nastepuje: Od jednego dziecka 1 mk., od dwuch dzieci 1,50 mk., od trzech dzieci 2 mk. na miesiac. Dalsze dzieci sa bezplatne. Tak samo bezplatnie bedzie udzielana nauka szkolna dzieciom sierotom.

Prosimy Szan. Rodakow i Rodaczki z powratu Herne do tego sie zastosowac. Zarzad Rady powiatowej.

Filja II Zjedn. Zaw. Polsk. w Ickern donosi swym czlonkom, iz zebranie odbędzie sie dnia 13 bm. o godz. 10 przed pol. na sali p. Abenhardta. O liczny udział w zebraniu prosí Zarzad.

Wdowiec liczący 54 lat, posiadający 6ty-sięć marek gotówki, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Starsze panny od 40 lat lub wdowy, z dziećmi nie wykluczone, jeśli możności po polsku i po niemiecku mówiące, które do interesu zamłowanie mają uprasza się o zgłoszenie pod nr. 640 do ekspedycji „Wiarusa Polskiego“.

Kawaler liczący lat 28, rzemieślnik, posiadający 3000 mk. oszczędności pragnie zapoznać się z uczciwą panienką celem późniejszego

ożenku.

Panienci do 28 lat posiadające cośkolwiek majątku, którem zależy na szczęściem życiu uprasza się nadesłać oferty z fotografią do ekspedycji „Wiarusa Polskiego“ pod nr. 645.

Kawaler liczący lat 25, maszynista, posiadający 6000 mk. majątku poszukuje na tej drodze panienci liczącej lat 18-25 celem

ożenku.

Panny posiadające cośkolwiek majątku uprasza się o łaskowe nadesłanie oferty do ekspedycji „Wiarusa Polskiego“ pod nr. 646.

Bank Robotników

Spółka zapisana z nieograniczoną poręką (E. G. m. u. H.)

w Bochum przy ul. Klastorznej (Klosterstr.) 2

Pocztowe konto czekowe: Amt Coeln 33216.

Przyjmuje depozyty na kwartalne i półroczne wypowiedzenie i płaci procent według stopy „BANKU ZWIĄZKU.“

Godziny biurowe: Rano od 9-12 a po południu od 3-7.

„Bank Robotników“ podlega nadzorowi Patrona ks. kanonika Adamskiego w Poznaniu.

Obelge

zruczona na panne Helene Ast z Röhlinghausen odwołuje niniejszem jako nieprawde. Ignacy Kazkowski.

Służąca

do pracy domowej, dobra dla dzieci nie niżej 20 lat, zasługi 30 mk. potrzebna od zaraz Walenty Lisiecki, Westerhoff Wilhelmstr. 18 Skład kolonialny, piwa i wody selterskiej.



Podajemy do wiadomości wszystkim krewnym i znajomym, iż podobno się Panu Bogu zabrać po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzoną św. Sakramentami, naszą najukochańszą córkę i siostrę śp.

Marjanę Krystek

w 20 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek, dnia 8 lipca o godzinie kwadrans po 8 rano z domu żałoby przy ulicy Rudolistr. 9.

W smutku pogrążona rodzina Krystków z Günnigfeld.

Fabryka wozów i automobili

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Solingen, Poznań.

Powiększa swój kapitał zakładowy o mk. 300.000 w udziałach po 500 mk. z 400.000 na 700.000 mk.

Fabryka nasza rozwija się jak najpomyślniej, ma nadzwyczaj dobrą i pewną przyszłość, zatem nadarza się najlepsza lokata kapitału.

Bliższych szczegółów udziela nabywającym udziały

W. Ryba, Oberhausen, Mauerstr. 24.

L. Litwiński, Essen-Ruhr, Jomgechstr. 58.

(Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy).

Dyrekcja.

Reklamacje podatkowe

zniżenie lub uwolnienie z podatku, oraz wszelkie sprawy sądowe, knapsaftowe, załatwia z kilkakrotnie udowodnionym dobrym skutkiem.

Biuro prawnicze

P. Gniatozyk,

Bochum, ulica Mühlenstrasse nr. 14, Herne, ulica Neustrasse nr. 8.

Doradca prawny

doświadczony znawca prawa z długoletnią praktyką załatwia wszelkie chociażby najtrudniejsze sprawy.

S. Banaszak, Herne, Bahnhofstr. 77.

Telefon nr. 300. l. piętro.

Godziny: codziennie przed poł. od 8-1; po poł. od 3-7; w niedzielę i święta od 10-1.

Rodacy!

Rozszerzajcie

„Wiarusa

Polskiego.“

Meble Kwiatkowskiego i Sp.

są tanie.

: Ogromny wybór zadziwia wszystkich.

Prosimy zwiedzić nasze składy w

Herne, Gelsenkirchen, Hamborn, Bahnhofstr. 107. Weidenstr. 3. Alleestr. 37.

Wymieniamy pieniądze,

Kupujemy papiery wartościowe i hipoteki,

Udzielamy krótkoterminowych pożyczek

na weksle i na książeczki innych banków.

JAN KWIATKOWSKI i Sp.

Towarzystwo z ograniczoną poręką

Herne, ul. Bahnhofstr. nr. 107.

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na miesiąc lipiec.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.50 mk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den 1919

Kaiserliches Postamt

Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego“ na III kwartał.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 4.50 mk.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

POSTBESTELLUNGSFORMULAR.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.

Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den 1919

Kaiserliches Postamt

Obige erhalten zu haben, bescheinigt

den 1919

Kaiserliches Postamt